

Mariusz Nowak (UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH)

ORCID: 0000-0001-8542-3640

Próby odbudowy księgozbioru Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej przez Aleksandra Wielopolskiego

DOI: 10.25951/8464

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje problem prób odbudowy świetności Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej doby przedrozbiorowej w pierwszej połowie XIX w. przez jej ówczesnego właściciela, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Charakteryzowały się one z jednej strony staraniami o odzyskanie woluminów utraconych przez jego przodków, z drugiej Wielopolski prowadził intensywne poszukiwania cennych dzieł. Skutkowały one dążeniem do zbudowania specjalistycznej biblioteki, gromadzącej zgodnie z zainteresowaniami naukowymi właściciela prace z zakresu literatury pięknej, prawa, historii i filozofii. Stąd też wynikała próba włączenia do księgozbioru ordynackiego jednej z największych prywatnych bibliotek w Królestwie Polskim, należącej do Konstantego Świdzińskiego. Na skutek oporu opinii publicznej, po wieloletnich sporach sądowych (1855–1860), zamiary Wielopolskiego zakończyły się niepowodzeniem. Godnym odnotowania faktem jest inicjatywa margrabiego dotycząca edycji źródeł do historii Polski w ramach publikacji ciągłej pt. „Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej”.

SŁOWA KLUCZOWE: bibliofilstwo, arystokracja, Królestwo Polskie, księgozbiory, ordynacja.

SUMMARY

Margrave Aleksander Wielopolski's Attempts to Rebuild the Book Collection of the Myszkowski Ordination Library in the Early 19th Century

The article addresses the problem of attempts to rebuild the splendor of the Myszkowski Ordination Library in the pre-partition era, in the early 19th century, by the then owner, margrave Aleksander Wielopolski. His efforts focused, on the one hand, on the recovery of the volumes lost to his ancestors, and on the other, on the search for new valuable acquisitions. The margrave desired to create a specialized library, collecting, in line with the owner's scientific interests, works in the field of fiction, law, history and philosophy. Hence the attempt to incorporate the Ordynacki library, one of the largest private libraries in the Kingdom of Poland, belonging

to Konstanty Świdziński. As a result of public opposition, after many years of court disputes (1855–1860), Wielopolski's plans ended in failure. The margrave's initiative is also worth mentioning, it involved the editon of the source materials concerning the history of Poland, as part of the continuous publication entitled: *The Myszkowski Ordination Library*.

KEYWORDS: bibliophilia, aristocracy, Kingdom of Poland, book collections, ordination.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest kwestia funkcjonowania biblioteki w podpińczowskim Chrobrzu, w ramach Ordynacji Myszkowskiej margrabiów Wielopolskich¹ w pierwszej połowie XIX w. Skupiono się w nim na staraniach powiększenia jej zasobu przez jednego z najwybitniejszych przedstawicieli rodu – Aleksandra (1803–1877). Symptomatyczne dla niego były nie tylko poszukiwania cennych woluminów w kraju i za granicą. Wiązały się one z rewindykacją drogą sądową części księgozbioru Ordynacji, które w przeszłości zostały przejęte przez osoby trzecie. Innym tego przejawem była, jak się okazało, nieudana próba włączenia do biblioteki jednego z większych zbiorów bibliofilskich na ziemiach polskich jako spadku po bliskim mu przyjacielu – Konstantym Świdzińskim (1793–1855) z opoczyńskiego Sulgostowa. Warto wskazać, że kwestia dziejów biblioteki chroborskiej była podejmowana w różny sposób w dotychczasowej historiografii². Wśród nich na czoło wysunął się powstały przed czterema dekadami pionierski artykuł Bartłomieja Szyndlera³. Niemniej od tego czasu wiedza historyków na temat ordynackiej biblioteki w czasach margrabiego Aleksandra uległa znaczącemu wzbogaceniu. Ponadto nowe szczegóły dotyczące jej funkcjonowania przyniosła szczegółowa kwerenda Archiwum Ordynacji

¹ Historycznie ujmując, Wielopolscy posiadali prawo do posługiwania się tytułem margrabiego (ściśle – margrabiego Gonzagi Myszkowskiego) „na zasadzie primogenitury, pod warunkiem posiadania ordynacji” Myszkowskiej – po 1813 r. z siedzibą w Chrobrzu. Dziedzicznym tytułem Wielopolskich była godność hrabiego (nadana w 1656 r. przez cesarza Ferdynanda III, a potwierdzona w Rosji carskiej w 1820 r.). W dziewiętnastowiecznej opinii publicznej utarł się swoisty skrót związany z określaniem Aleksandra Wielopolskiego jako margrabiego (co rodziło nieporozumienie, że to ten ród miał dziedziczne i nieograniczone prawa do tego tytułu). S. Leitgeber, *Nowy Almanach Błękitny*, Poznań 1993, s. 185; zob. także: T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 9, Poznań 1887, s. 179–181.

² Wątek ten pojawił się w biografiach margrabiego: Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967; A.M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803–1877)*, t. 2, Poznań 1947.

³ B. Szyndler, *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej w Chrobrzu*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1975, t. 9, s. 161–179.

Myszkowskiej. Te ustalenia badawcze znalazły odzwierciedlenie w poniższym artykule.

Dzieje biblioteki rodu Wielopolskich stanowią z jednej strony odzwierciedlenie losów fortun magnackich, a z drugiej życia kulturalnego elit szlacheckich w dobie Pierwszej Rzeczypospolitej i okresie zaborów. Kolekcjonerstwo dzieł sztuki, dawnych militariów, numizmatyków czy inkunabułów i książek budowało prestiż rodu w środowisku szlacheckim. Szczególne miejsce zajmowała biblioteka, często stanowiąca osobne pomieszczenie, gdzie gromadzono inkunabuły i woluminy cennych dzieł. Te dobra ruchome, traktowane jako ekskluzywne, świadczyć miały nie tylko o eksponowanej pozycji materialnej właścicieli, lecz także o zainteresowaniach intelektualnych (zwłaszcza tych przedstawicieli elit, którzy posiadali gruntowne wykształcenie, zdobyte w trakcie często zagranicznych studiów, a pogłębiane także po ich zakończeniu). Kwestia ta nabrała szczególnego znaczenia w czasach zaborów⁴. Ziemianie, jako spadkobiercy szlachty (narodu politycznego Pierwszej Rzeczypospolitej), przywiązywali dużą wagę do podtrzymywania w pamięci zbiorowej rodaków zasług w służbie państwu jej antenatów. Świadectwem tego były tzw. miejsca trofealne w dworach i pałacach, gdzie znajdowały się różne przedmioty związane z epoką świetności dawnej Polski i dziewiętnastowiecznych powstań; wśród nich ważne miejsce zajmowały księgozbiory i kolekcje rękopisów⁵.

O roli powyższych dóbr ruchomych tworzących obraz świetności rodu świadczył fakt, że przedstawiciele magnaterii wprowadzali je jako element substancji majątkowej, tzw. ordynacji (zwanej też majoratem lub fideikomisem). Ta nadzwyczajna instytucja prawa spadkowego w Polsce wprowadzała zasadę, iż majątek ruchomy i nieruchomy przejmował najstarszy męski potomek (ordynat), według z góry ustalonego porządku określanego przez statut ordynacji. Wspomniane dobra nie mogły być zbywane ani obciążane kredytami. Widziano w tej formie własności skuteczny sposób zachowania eksponowanej pozycji społecznej zapobiegający rozdrobieniu „mienia rodowego, a przez to zmniejszenia znaczenia [...] danej rodziny magnackiej”⁶. Stąd w okresie XVI–XIX w. zamożne, utytułowane rody podejmowały zabiegi o zatwierdzenie statutu ordynacji, w zależności od przypadku, części lub całości majątku ruchomego i nieruchomego⁷.

⁴ A. Łuczak, *Zbiory cenne–bezcenne–utracone, w: Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, red. A. Kwilecki, Poznań 2004, s. 179.

⁵ J. Żenkiewicz, *Dwór polski i jego otoczenie. Kresy Północno-Wschodnie*, Toruń 2008, s. 36.

⁶ *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, t. 6, red. S. Lam, Warszawa 1926, s. 428.

⁷ M. Drożdż-Szczyruba, *Ordynacje rodowe w XIX i pierwszej połowie XX w.*, Kraków 1998, s. 5–8.

W powyższe zjawisko wpisywał się przypadek Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej, od początku XVIII w. znajdującej się w rękach margrabiów Wielopolskich. Wskazany majorat należał do jednej z najstarszych tego typu instytucji polskiego prawa spadkowego, funkcjonujących na ziemiach polskich w XVI–XX w. Powstał on 1602 r. staraniem marszałka wielkiego koronnego margrabiego Zygmunta Myszkowskiego⁸. Sejm zatwierdził statut ordynacji Myszkowskiej, który określał stan tzw. niealodialnych dób nieruchomości i ruchomych (w ramach tych ostatnich wymieniano także zbiory biblioteczne). Te były złożone w rezydencji ordynata (który zgodnie ze statutem posiadał tytuł margrabiego) – zamku w Mirowie (pod Pińczowem). Biblioteka oraz inne elementy dóbr ordynacji znajdowały się w rękach kolejnych siedmiu generacji margrabiów Myszkowskich do 1727 r., tj. do śmierci ostatniego z rodu – Józefa Władysława. Po trzech latach przewodu sądowego o schedę między spokrewnionymi ze zmarłym magnackimi rodami Jordanów i hrabiów Wielopolskich ordynacja przypadła tym ostatnim w osobie Franciszka (1), (?–1732)⁹. Majątek przejęty po Myszkowskich był silnie zadłużony, co zaciężyło na położeniu materialnym jego nowych właścicieli. O ile Franciszek (1) zdołał częściowo spłacić zadłużenie Józefa Władysława, to kolejni ordynaci: Karol (?–1773), Franciszek (2) (1732–1809) i Józef Jan (?–1839), okazali się utracjuszami. Doprowadzili do kryzysu finansowego posiadłości, czego apogeum przypadło na początek XIX w. (poziom zaksięgowanych wierzytelności przekroczył wówczas wartość majątku). Perspektywa bankructwa spowodowała, że już Franciszek (2) podejmował próby obalenia statutu ordynacji (co umożliwiło wolną sprzedaż posiadłości, w tym także majorackich ruchomości: dzieł sztuki i księgozbioru). Po jego śmierci w 1809 r. plany kontynuował syn – Józef Jan. Przeciw temu wystąpili krewni z bratem ordynata – Józefem Stanisławem (1777–1815); notabene ojciec Aleksandra. Ostatecznie 7 kwietnia 1813 r. zawarto ugodę, która doprowadziła do podziału majoratu. Trzy klucze: Chroberz, Książ Wielki i Kożu-

⁸ W ich trakcie poznał Wincentego księcia Mantui, który adoptował go do swego herbu Gonzagów, i papieża Klemensa VIII, który nadał mu tytuł margrabiego. A. Dziubiński, *Myszkowscy herbu Jastrzębiec udstojniony – ordynaci pińczowscy w latach 1601–1727, w: Wielkie rody i wybitne postacie w dziejach Pińczowa*, red. K. Słonina, A. Kwiecień, Pińczów 1998, s. 9.

⁹ Wielopolscy awans zawdzięczali Janowi (?–1668), wojewodzie krakowskiemu; szczyt pozycji osiągnęli na przełomie XVII i XVIII w. w osobach jego syna Jana (?–1680), kanclerza wielkiego koronnego, i jego wnuka – wspomnianego Franciszka. Matka tego ostatniego była spokrewniona po kądzieli z wygasłymi Myszkowskimi; T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, t. 1, Warszawa 1997, s. 449–462.

ów, wraz z tytułami ordynata i margrabiego przejął Józef Stanisław (Chroberz stał się także rezydencją okrojonego fideikomisu). Pozostałe dziewięć kluczy z historyczną siedzibą ordynacji – Pińczowem – miało przypaść Józefowi Janowi. Te, jako niealodialne, mogły zostać swobodnie sprzedane, co nastąpiło już tydzień po ugodzie¹⁰.

Ich nabywcą okazał się plenipotent i adwokat Józefa Jana – Jan Olrych Szaniecki¹¹. Wraz z dobrami ziemskimi przejął on także ruchomości; te, które zgodnie z powyższą umową, miały przypaść w dziale byłemu ordynatowi. Wśród nich było dziesięć tysięcy woluminów o tematyce historycznej, prawnej, filozoficznej, teologicznej oraz literatury pięknej. Szaniecki nieroztropnym postępowaniem doprowadził do tego, że wspomniana część poordynackich zbiorów ulegała znacznemu uszczupleniu. Powodem tego były jego plany podniesienia oświaty wśród mieszkańców nabytych przez niego dóbr (Pińczowa i okolic). Z myślą o tym w 1819 r. powołał Towarzystwo Rolniczo-Handlowe. Na poczet tej instytucji przekazał około 10 tysięcy prac; przy czym dodatkowo w 1826 r. z powyższej puli wydzielił około 2 tysięcy tomów, które trafiły do ksiąźnicy pińczowskiej szkoły powszechnej. Decyzje te okazały się fatalne dla poordynackiego księgozbioru. Wiele dzieł znajdujących się we wspomnianych instytucjach oświatowych przypadło (nierzetelni czytelnicy nie zwracali bowiem pożyczonych książek). Ponadto Szaniecki traktował woluminy nabyte od byłego ordynata, a znajdujące się w jego bezpośredniej gestii, jako środek regulowania swych zobowiązań finansowych. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Aleksander, syn nowego ordynata – Józefa Stanisława – podjął zakończone częściowym powodzeniem poszukiwania tej części księgozbioru¹².

Jak wskazano wyżej, w myśl ugody rodzinnej z 1813 r. Józef Stanisław oprócz tytułu ordynata i pozostałych kluczy majorackich przejął przyznaną mu część kolekcji dzieł sztuki i księgozbioru. Z uwagi na zmianę siedziby majoratu, tj. z Pińczowa na Chroberz, wspomniane ruchomości przewieziono do miejscowego dworu. W świetle zachowanych informacji Józef Stanisław nie wykazywał zainteresowań bibliofilskich. Z zachowanego spisu dzieł dokonanego przez Aleksandra

¹⁰ Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości*, s. 12–13.

¹¹ L. Stępkowski, *Jan Olrych Szaniecki w Pińczowie 1813–1831*, w: *Pińczowskie Spotkania Historyczne. Wielkie rody i wybitne postacie w dziejach Pińczowa*, red. K. Słonina, A. Kwiecień, Pińczów 1998, s. 45–46.

¹² Dowodem tego były zachowane w archiwum podworskim akta kupna-sprzedaży dzieł od osób prywatnych i antykwariatów. Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Archiwum Ordynacji Myszkowskiej (dalej: AOM), sygn. 117, s. 12–46; zob. także: B. Szyndler, *Biblioteka*, s. 162–165.

wynika, że w latach 1824–1828 w ich rękach znajdowało się raptem 2126 tytułów (co stanowiło 20% całości zasobu, jaki nabył Szaniecki od byłego ordynata – Jana Józefa). Podobnie nieproporcjonalnie przedstawiała się wartość bibliofilska księgozbioru Józefa Stanisława: 2/3 stanowiły publikacje z XVIII–XIX w. Dla porównania: w zasobie przejętym przez Szanieckiego przeważały druki z XVII i XVIII w.¹³ Ponadto warunki przechowywania księgozbioru w Chrobrzu nie były najlepsze. Brak troski o tę kwestię wynikał z tego, że nowy ordynat był pochłonięty regulowaniem wierzytelności na rzecz krewnych (do czego zobowiązał się w układzie z 1813 r.). W 1815 r. Józef Stanisław zmarł, pozostawiając wdowę (Leonorę z Dembińskich) z pięciorgiem potomstwa¹⁴.

Najstarszy syn, Aleksander, był przygotowywany do przejścia ordynacji, otrzymał gruntowne wykształcenie (w zakresie szkoły średniej pobierał naukę w elitarnym, wiedeńskim Theresianum i warszawskim liceum, studiował prawo na uniwersytecie w Paryżu i filozofię w Getyndze)¹⁵. Okres młodzieńczy wypełniał realizacją pasji naukowych. Aleksander biegle władał niemieckim, francuskim oraz znał grekę i łacinę. Poglębiał wiedzę w zakresie historii, filozofii, teologii oraz prawa. Był miłośnikiem literatury antycznej (rzymskiej) oraz współczesnej literatury niemieckiej i francuskiej. Jego zainteresowania naukowe objawiały się także na gruncie gromadzenia księgozbioru.

Już w czasie, gdy pobierał naukę w Wiedniu i Warszawie, gromadził podręczny księgozbiór. Obejmował on prace z nauk ścisłych, inżynierii i przyrodniczych (botaniki, zoologii, geologii). Znalazły się tam także dzieła literatury pięknej (m.in. Horacego, Owidiusza, Crispusa Salutiusa, Korneliusa Nepo) oraz źródła do historii starożytnej (Gajusza Cezara, Tacyta, Pauzanasza, Appiana z Aleksandrii, Ksenofonta, Herodiana, Tukidydesa)¹⁶. Oprócz tego można odnotować rozprawy dotyczące polskiej literatury, pedagogiki szkolnej, bibliografii polskiego piśmiennictwa (m.in. Feliksa Bendtkowskiego, Walentego Chłędowskiego, Grzegorza Piramowicza i Onufrego Kopczyńskiego) oraz syntezy historii politycznej i gospodarcze Polski (Adama Naruszewicza i Fryderyka Skarbka). Łącznie w stołecznym mieszkaniu zgromadził 287 dzieł. Równocześnie w ramach przygotowań

¹³ Niemniej w kolekcji nowych ordynatów znajdował się cenny zbiór druków bazylejskich i holenderskich z XVI w.; B. Szyndler, *Biblioteka*, s. 165–166; S. Iwaniak, *Ziemiańskie dobra kulturowe w województwie kieleckim (1944–1946)*, Kielce 1996, s. 166.

¹⁴ B. Szyndler błędnie wskazał, że Józef Stanisław zmarł w 1824 r. W rzeczywistości było to w 1815 r.; tenże, *Biblioteka*, s. 165–166; T. Żychliński, *Złota księga szlachty*, s. 204.

¹⁵ Na tym ostatnim uzyskał tytuł doktora za pracę *De idea aeternitas (O idei wieczności)*; A. Żor, *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007, s. 31.

¹⁶ APK, AOM, sygn. 117, s. 78–83.

do studiów prawnych w Paryżu nabył prace z zakresu prawa rzymskiego (kilka wydań *Corpus iuris civilis* oraz komentarze polskich i zachodnich jurystów; w sumie 24 dzieła) i niemieckiego (13 wolumenów)¹⁷.

Kilkuletni pobyt w Paryżu i Getyndze przyniósł kolejne cenne nabytki do jego księgozbioru. Z zachowanych wykazów dzieł oraz pokażnej liczby katalogów księgarskich wówczas nabytych wynika, iż był bywalcem antykwariatów we wskazanych miastach, a także w Krakowie. To wpłynęło na profil pozyskanych prac; łącznie dysponował 518 tytułami. Gros z nich stanowiło dzieła z zakresu prawa i filozofii, co pokrywało się z jego kierunkiem studiów¹⁸. Prócz tego rozwijał pasję amatorskich badań nad literaturą antyczną i polską, niemieckiego romantyzmu. Nawiązał wówczas, trwającą przez kolejne trzy dekady, współpracę z: księgarzami z Lipska – Leonem Glikbergiem i Johannem Sükrigiem – oraz domem księgarskim Van der Bocka i Ruprechta z Getyngi¹⁹. Utrzymywał także kontakt z warszawskimi i krakowskimi antykwariatami (głównie Józefa Kuszy²⁰). Z zachowanych informacji wynika, że te ostatnie pozyskały dla młodego Wielopolskiego prace historyczne (siedemnastowiecznych badaczy: Stanisława Kobierzyckiego i Kazimierza Zawadzkiego) oraz dzieła prawnicze (osiemnastowiecznych uczonych: Teodora Wagi i Franciszka Szaniawskiego). Łącznie, gdy kończył studia w Getyndze, posiadał 1397 dzieł, z czego 840 było pracami opublikowanymi w XVIII w., a 460 wyszło po 1800 r. Starał się także gromadzić starsze publikacje, stąd blisko 98 tytułów stanowiły dzieła pochodzące z XVII w.²¹

Koniec studiów filozoficznych Aleksandra w Getyndze w 1824 r. zbiegł się ze śmiercią jego matki. Spowodowało to przejęcie przez niego obowiązków ordynata (wraz z tytułem margrabiego) i opiekuna młodszego rodzeństwa. Starając się rozwiązać sprawy finansowe (uregulowanie długów stryja i ojca), równocześnie postawił sobie ambitny plan odbudowy świetności majoratu w wymiarze ekonomicznym i kulturalnym. Pierwsze z tych zadań oznaczało próbę odzyskania dawnych kluczy ordynacji, które zgodnie z umową z 1813 r. przejął jego stryj (Jan Józef, od którego jak już wskazano – nabył je Szaniecki). W latach 1823–1836 dochodził swych racji przed sądem, dowodząc bez powodzenia, że transakcja nabycia

¹⁷ Tamże, s. 108–109.

¹⁸ Tamże, s. 48–50.

¹⁹ Tamże, sygn. 116, s. 1–4, 40.

²⁰ Notabene B. Szynder podał błędnie nazwisko Pukszy. Wśród księgarń współpracujących wówczas z Aleksandrem można wymienić: warszawskie (Samuela Merzbacha, Gustawa Sennewalda) i krakowską – Rudolfa Methona; tenże, *Biblioteka*, s. 168; por.: APK, AOM, sygn. 117, s. 52–55.

²¹ APK, AOM, sygn. 111, s. 1–64.

przez Szanieckiego części dóbr nieruchomości i ruchomych (w tym księgozbioru) odbyła się z naruszeniem prawa. Pretensje Aleksandra były jednak bezzasadne (zgodnie ze ugodą z 1813 r. jego ojciec zrezygnował z roszczeń swoich oraz swych potomków do majątków ziemskich i ruchomości przypadłych Janowi Józefowi). Ponadto w ciągu trzech dekad od momentu podpisania powyższej umowy dobra nieruchomości i ruchome zmieniały wielokrotnie właścicieli. Publiczne artykułowanie pretensji przez Aleksandra wobec licznego grona nabywców ekszwasności jego stryja, wytaczanie im spraw sądowych spowodowało silną krytykę opinii publicznej. Wpłynęło to na kreowanie obiegowego obrazu Wielopolskiego jako piniacza. Jak się okazało, ta nieprzychylna postawa środowisk opiniotwórczych Królestwa Polskiego miała wpływ na jego plany odbudowy znaczenia kulturalno-naukowego ordynacji.

Margrabia Aleksander dążył bowiem do odnowienia świetności biblioteki rodowej mającej pełnić funkcję muzeum i ośrodka badawczego. Pierwszym do tego krokiem była inwentaryzacja dzieł znajdujących się w Chrobrzu, dokonana w latach 1824–1825²². W jednym z listów z końca lat dwudziestych XIX w. pisał, że jego zamierzeniem było zgromadzenie reprezentatywnych dzieł z danej dziedziny. Deklarował przy tym, iż jego uwaga skupiła się na edycji literatury pięknej i ich naukowych opracowań²³. Zachowane informacje wskazują, że w latach 1828–1829 zasób biblioteki ordynackiej został poszerzony o dzieła nabyte we wspomnianych już niemieckich antykwariatach i księgarniach (m.in. w domu księgarskim Kremera, tarnowskiej spółki Kuhn-Milikowski, krakowskiej księgarni Ambrożego Grabowskiego oraz warszawskiej Józefa Węckiego). Wiodącym profilem były nadal dzieła filozoficzne, niemal w całości niemieckich autorów, przedstawicieli idealizmu i etyki kantowskiej (Johann Fichte, Christiana Weisse, Fryderyka Schellinga, Franza von Baadera)²⁴.

Nowym impulsem do rozwoju biblioteki ordynackiej była aktywność publiczna Aleksandra Wielopolskiego w okresie powstania listopadowego. Wybór na posła na sejm Królestwa Polskiego spowodował konieczność długotrwałego pobytu w Warszawie. Wielopolski wszedł wówczas w elitarnie środowisko królewskich bibliofilów, m.in. poznał Konstantego Świdzińskiego (notabene także posła na sejm)²⁵. Nawiązana, jak się okazało, wieloletnia, przyjaźń, pogłębiona

²² Tamże, sygn. 112, s. 1–139.

²³ Tamże, sygn. 116, s. 95.

²⁴ Tamże, s. 1, 30, 32, 51–53, 67.

²⁵ Wielopolski, mimo licznych obowiązków, podejmował działania na rzecz nabywania nowych prac do ordynackiej biblioteki. Charakterystyczne, że potwierdzają one fascynacje

wspólną pasją kolekcjonerską, miała wpłynąć na dalsze losy ordynackiej biblioteki. Po upadku powstania listopadowego, z obawy przed represjami, Wielopolski i Świdziński wyjechali do sąsiedniej Galicji. Przez wiele miesięcy zabiegali u władz carskich o amnestię i możliwość powrotu do Królestwa (co ostatecznie nastąpiło w drugiej połowie 1834 r.). Pobyt w Krakowie upłynął im m.in. pod znakiem poszukiwań cennych woluminów. Wielopolski korzystał wówczas z bogatych w tym względzie doświadczeń Świdzińskiego (naśladując jego sposoby pozyskiwania cennych ksiąg, których dotąd nie praktykował). Stąd np. wszedł w stały kontakt z krakowskimi agentami specjalizującymi się w znajdowaniu oferentów gotowych do sprzedaży swych księgozbiorów. Równocześnie, poza znanymi już od wielu lat domami księgarskimi, nawiązał współpracę z nowymi – wrocławskimi księgarzami Eduardem Peltzem i Ferdynandem Hirtem, Józefem Czechem z Krakowa i międzynarodową firmą „Adolphe Ashers” z siedzibą w Londynie²⁶.

Kwerenda zachowanych materiałów wskazuje, że podobnie jak w okresie przedpowstaniowym, Wielopolski nabywał dzieła o szerokiej tematyce: od prac z nauk ścisłych, po humanistykę, prawo i teologię. Łącznie w okresie emigracji nabył 1016 dzieł (często wielotomowych; stąd w sumie stanowiło to 2359 woluminów); do kwietnia 1835 r. stopniowo sprowadził do Chrobrza zgromadzony w krakowskim pałacu księgozbiór²⁷.

Po powrocie do kraju więzy między Wielopolskim i Świdzińskim uległy wyraźnemu rozluźnieniu. Wynikało to z okoliczności zmuszających obu przyjaciół do zaangażowania w sprawy majątkowe. Choć warto podkreślić, że niezależnie od siebie starali się nadal kupować kolejne dzieła książkowe. Dopiero po 3 latach, w 1837 r., Konstanty przybył w odwiedziny do rezydencji margrabiego. Dłuższy pobyt sprzyjał odnowieniu przyjaźni oraz rozważaniom dotyczącym przyszłości ich kolekcji. Powstał projekt włączenia – już wówczas największego w Królestwie

niemiecką kulturą i nauką margrabiego, pogłębiające się od czasów studiów w Getyndze. Sprowadzał, głównie z Lipska, dzieła tamtejszych filozofów, studia literaturoznawcze oraz monografie i edycje źródłowe odnoszące się do historii Prus. Tamże, s. 73–121.

²⁶ Tamże, s. 121, 124, 132, 145, 271, 288, 387. B. Szyndler wskazał także na firmy księgarskie: Aleksandra Dunckera z Berlina, Ernesta Arnolda z Drezna, Pierre Bazandi i Luigi Bardi z Florencji, Peré Bossange i Malaquais Rapilly z Paryża; tenże, *Biblioteka*, s. 169.

²⁷ Pod względem tematycznym były to dzieła: prawnicze 177 (w tym: niemieckie – 131); polityczne – 169 (w tym: niemieckie – 42; polskie – 43); historyczne – 166 (w tym: niemieckie – 45; francuskie – 50; polskie – 27); polityczne – 144 (w tym: niemieckie – 40; francuskie – 54; polskie – 27); przyrodnicze – 133 (w tym: niemieckie – 55; polskie – 45; francuskie – 20); teologiczne – 73 (w tym: polskie – 27; niemieckie 19) oraz 154 językoznawcze (w tym niemieckie – 61; polskie – 38). APK, AOM, sygn. 116, s. 149–155; sygn. 115, s. 1–10.

Polskim – księgozbioru Świdzińskiego do ordynackiej biblioteki²⁸. W rezultacie uzgodniono specjalizację dalszych poszukiwań bibliofilskich: margrabia miał się skoncentrować na dziełach literackich, prawniczych i dzieł antyku, Świdziński – pracach i źródłach do historii Polski²⁹.

Po zawarciu dżentelmeńskiej umowy Aleksander kontynuował poszerzanie ordynackiej biblioteki. Brak zachowanych danych źródłowych uniemożliwia określenie tempa przyrostu w poszczególnych latach. Wiemy, że w 1855 r. liczyła ona około 8 tys. woluminów, co oznacza, że w ciągu 18 lat nabył 3187 pozycji³⁰. Wieloletnia działalność bibliofilska margrabiego spowodowała, że posiadał on najcenniejszą księżnicę w północnej Małopolsce. Fragmentarycznie zachowane dane pozwalają wskazać, że księgozbiory Deskurów z Sancygniowa, Ciszewskich z Morska, Morsztynów z Kobylnik, Dembińskich z Gór czy Potockich ze Staszowa liczyły średnio 2–3 tys. woluminów. Jednak w odróżnieniu od Chrobrza, jak celnie wskazał Stanisław Przybyszewski, „były to kolejne ziemiańskie zbiory, a nie kolekcje gromadzone według określonego planu”³¹. Przeważały w nich literatura piękna oraz dzieła historyczne, choć część księgozbioru stanowiły starodruki.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XIX w. z uwagi na pogarszający się stan zdrowia Konstantego Świdzińskiego powróciła sprawa przyszłości jego zbiorów. W wyniku kolejnych ustaleń między nim a margrabią ten ostatni zdecydował się na budowę pałacu w Chrobrzu. Zgodnie z ich wspólnymi planami miał pomieścić zbiory obu przyjaciół. Projektu tego obiektu oraz nadzoru na realizacją podjął się w połowie 1855 r. warszawski architekt Henryk Marconi³². Równolegle,

²⁸ Konstanty Świdziński zgromadził imponującą kolekcję obejmującą 21 912 tytułów (w 25 317 woluminach); w tym 5 inkunabułów (najstarszy z połowy XV w.). Prócz tego: 1031 rękopisów (pochodzących z kancelarii królewskich i archiwów magnaterii). Dla porównania: Zakład Ossolińskich posiadał 19,5 tys. Tytułów i 708 rękopisów (z XVI–XVIII w.); S. Szenic, *Ongiś*, Warszawa 1975, s. 319.

²⁹ Wśród historyków toczy się spór wokół datowania wskazanego porozumienia. Ostatnio K. Myśliński powtórzył twierdzenia międzywojennego badacza J. Grabca, że doszło do niego w latach czterdziestych XIX w. Wydaje się, że rację ma B. Szyndler, dowodzący, iż zawarcie umowy nastąpiło w czasie wspomianej wizyty w 1837 r. Przemawia za tym także kwerenda nowych materiałów archiwalnych, których nie objął badaniami wskazany uczyony. Te dowodzą, że w kolejnych dwóch dekadach nastąpiło wyraźne profilowanie dzieł pozyskiwanych przez margrabiego w kierunku literatury pięknej, filozofii i prawoznawstwa; por.: K. Myśliński, *Pałac Wielopolskich w Chrobrzu. Siedziba Ordynacji Myszkowskich*, Kielce 2012, s. 89; B. Szyndler, *Biblioteka*, s. 167–168; APK, AOM, sygn. 111, s. 158.

³⁰ APK, AOM, sygn. 114, s. 10–17; sygn. 118, s. 1–21; B. Szyndler, *Biblioteka*, s. 171–172.

³¹ S.M. Przybyszewski, *Ziemiańskie Pałace, dwory i dworki nad Nidą, Nidzicą i Szreniawą*, Kazimierz Wielki 2012, s. 180; S. Iwaniak, *Ziemiańskie dobra*, s. 165–178.

³² Początek robót przypadł na połowę 1857 r.; K. Myśliński, *Pałac*, s. 17.

jeszcze w październiku tegoż roku, doszło do uzgodnienia szczegółów połączenia zbiorów obu kolekcjonerów.

Margrabia za pośrednictwem starszego syna – hr. Zygmunta (1833–1902) – uzgodnił ze Świdzińskim szczegóły jego testamentu; przewidywał, że po jego śmierci należące do niego ruchomości (dzieła sztuki i biblioteka) staną się częścią ordynacji chroborskiej. Placówka – zwana Biblioteką Ordynacji Myszkowskiej – miała zajmować się zachowaniem zbiorów poprzez odpowiednie zabiegi konserwatorskie. Równocześnie dochody z majątku Sulgustów w powiecie opoczyńskim należące do Świdzińskiego (zgodnie z jego testamentem miał także wejść do ordynacji) planowano przeznaczyć na zakup kolejnych książek, rękopisów i dzieł sztuki. Testator widział także potrzebę organizowania wystaw malarstwa, rycin, rzeźb, numizmatów i militariów opartych na zgromadzonej przez niego kolekcji. W testamencie zawarowano także konieczność publikacji rękopisów w formie serii wydawniczej. Ponadto biblioteka ordynacka miała być otwarta dla badaczy różnych dyscyplin. Legatem testamentu miał być Aleksander Wielopolski pełniący funkcję kuratora ekonomicznego dla w ten sposób rozbudowanej Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej. Sferę naukową mieli nadzorować znani edytorzy źródeł do dziejów Polski: Aleksander hr. Przeździecki i Julian Bartoszewicz. Na bibliotekarza został wyznaczony Edward Nowakowski³³.

Wkrótce okazało się, że kwestią sporną stała się sprawa lokalizacji zbiorów Konstantego Świdzińskiego. Testament tego nie precyzował; wskazywał na Sulgustów lub Warszawę, oddając decyzję w tej kwestii margrabiemu. Co więcej, na kilka tygodni przed śmiercią Konstanty zmienił zapis. Dokonał tego pod wpływem Juliana Bartoszewicza i redaktora „Biblioteki Warszawskiej” Kazimierza Wóycickiego, niegodzących się na uprzywilejowaną pozycję margrabiego i formalne włączenie kolekcji do ordynacji. 27 listopada 1855 r. podpisał dodatek do testamentu, tzw. kodycył. Ten mówił o powołaniu zupełnie nowej instytucji naukowej – Muzeum Polskiego im. Świdzińskich. Zbiorów Konstantego w odróżnieniu od treści pierwotnego testamentu „nie wcielano do Biblioteki Ordynacji, lecz traktowano je jako wieczysty depozyt i dziedziczono wraz z ordynacją w niepodzielnej całości”³⁴. Choć kuratorem ekonomicznym muzeum miał być nadal margrabia, to legalizacja jego każdej decyzji miała być uzależniona od opinii nowego organu, tzw. Rady Bibliotecznej. Przewidywano, że w jej skład miało wejść 40 osób: znanych bibliofilów, mecenasów sztuki, literatów i naukowców (m.in. Aleksander Prze-

³³ „Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej” (dalej: „BOM”), t. 1, Kraków 1859, s. 9.

³⁴ A. Michalewska, *Z dziejów biblioteki i muzeum Konstantego Świdzińskiego*, „Roczniki Biblioteczne” 1973, t. 17, s. 642–643.

ździecki, Julian Bartoszewicz, Kazimierz Wóycicki; literaci i publicyści: Henryk Rzewuski i Józef Ignacy Kraszewski, oraz historyk Joachim Lelewel). Kluczową zmianą było jednak określenie miejsca zdeponowania zbiorów Świdzińskiego, tj. w nowo wybudowanym gmachu muzeum w Warszawie.

Wiadomość o tym dotarła do Wielopolskiego po śmierci Konstantego, w połowie grudnia 1855 r. Nie godził się na zapis z „kodycyłu”, uznając, że nadal obowiązywały decyzje zawarte w październikowym testamencie. Margrabia, wykorzystując fakt, że ten nie precyzował lokalizacji kolekcji testatora, zdecydował się na przewiezienie części jej dóbr ruchomych z Sulgostowa do Chrobrza. W ten sposób do biblioteki ordynackiej (około 8 tys. woluminów i 8777 rękopisów) włączył ze spuścizny po Świdzińskim: bogaty księgozbiór (25 317 tytułów) oraz 1173 dyplomów i rękopisów³⁵. Ten krok Wielopolskiego otworzył wieloletni spór sądowy (1856–1860) ze spadkobiercami Konstantego (tj. jego rodzeństwem), wspieranymi przez powołaną w „kodycyłu” Radę Biblioteczną.

Ponieważ sprawa ta została już naświetlona w polskiej historiografii, niniejszy artykuł nie podejmuje się analizy jej przebiegu³⁶. Zwróci za to uwagę na problem prób wykorzystania przez Wielopolskiego zasobu biblioteki ordynackiej do celów naukowych. Konflikt z wokandy sądowej przeniósł się na grunt publiczny. Przez kilka lat skupiał uwagę opinii publicznej Królestwa Polskiego i sąsiednich zaborów; powodował silną polaryzację na zwolenników i przeciwników Wielopolskiego. W walce o poparcie ogółu obie strony sięgały po różne argumenty. W broszurach i artykułach prasowych ówczesne autorytety ze świata nauki i kultury (Julian Bartoszewicz, Józef Ignacy Kraszewski, historyk prawa Romuald Hube i założyciel Biblioteki Kórnickiej Tytus hr. Działyński) opowiedziały się za Świdzińskimi. Rodzeństwo zmarłego Konstantego deklarowało potrzebę powołania – opartej na jego zbiorach – instytucji oddanej do szerokiego użytku ogółu, z siedzibą w Warszawie. Wzorem miała być biblioteka Raczyńskich w Poznaniu. Stąd w prasie nie tylko Królestwa Polskiego, lecz także pozostałych zaborów, ponawiano apele do Wielopolskiego o zwrot zajętych dzieł i księgozbioru³⁷. Tylko nieliczni okazali jawne wsparcie Wielopolskiemu³⁸. Starając się wzmocnić swoją pozycję w królewskiej opinii publicznej, przedsięwziął on działania mające zdezwuować argumenty jego krytyków.

³⁵ B. Szyndler, *Biblioteka*, s. 172.

³⁶ F. Pułaski, *Spory o bibliotekę i zapis Konstantego Świdzińskiego*, „Przegląd Historyczny” 1909, t. 8, s. 346–353; T. Dachtera, *Konstanty Świdziński i jego zbiory: przyczynek do historii Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, „Biblioteka” R. 10, 1997, t. 1, s. 17–24.

³⁷ Por. „Czas” 1859, nr 116, z 25 maja, s. 1; nr 131, z 3 czerwca, s. 1.

³⁸ „Słowa” 1859, nr 7 z 24 stycznia (7 lutego), s. 3.

W latach 1856–1857, w czasie spraw sądowych o spadek po Świdzińskim (było ich w sumie 7), występował wielokrotnie z deklaracją, że zbiory będą udostępniane w Chrobrzu zainteresowanym naukowcom, prawnikom i dziennikarzom. Czyniąc gesty dobrej woli, w latem 1857 r. zezwolił np. jednemu z czołowych oponentów – Julianowi Bartoszewiczowi – na przeprowadzenie kwerendy prac archeologicznych oraz rękopisów z epoki powstania kościuszkowskiego. Te kroki nie przerwały ataków stołecznej prasy. Broniąc się, Wielopolski podejmował z nią polemikę. Jednak zrażał do siebie opinię uwagami, że zbiory po Świdzińskim „nie mają być biblioteką publiczną ani czytelnią dla wszystkich, że korzystać z niej mogą wskazani przez spadkobiercę uczeni, których zaprasza do Chrobrza, »w gościnę«, że jednak »zbiory pozostają własnością prywatną [...] i z większą publicznością zostawać będą w związku poprzez wydawanie rękopisów na widok publiczny«³⁹. Sprawę wokół spuścizny po Świdzińskim skomplikował werdykt Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu Królestwa Polskiego (odpowiednika sądu najwyższego) z maja 1858 r., potwierdzający prawny charakter kodycyłu. Orzekł on przy tym, że margrabia złamał warunki testamentu, przenosząc części zbiorów do Chrobrza. Nakazywał on ich zwrot spadkobiercom, tj. krewnym Konstantego.

Decyzja senatu popchnęła margrabiego do próby przekonania opinii publicznej do swoich racji. Niezaprzeczalnie stała za tym także jeszcze inna przesłanka – chęć legitymizacji praw do spadku. Środkiem ku temu miało być wydanie rękopisów przejętych po Świdzińskim oraz własnych w formie wydawnictwa naukowego pt. „Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej”. Publikacja pierwszego tomu (liczącego 234 strony) nastąpiła jeszcze w 1859 r. Pracę podzielono na 3 części.

W pierwszej, zatytułowanej „Zapis Konstantego Świdzińskiego”, zamieszczono historię sporu wokół jego zbiorów oraz werdykty poszczególnych sądów z lat 1856–1859. Kolejne dwie zawierały wyniki badań naukowych testatora (*O wykopaliskach numizmatów w Steblowie* i *O monetach Chanów Kipczaku*) oraz siedemnastowieczny traktat prawniczy Macieja Śliwnickiego *Constitutiones Sigismundinae*⁴⁰.

We wstępie do „Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej” margrabia zawarł obszernie uzasadnienie swego postępowania, tj. utrzymania prywatnego charakteru zbiorów. Odwołał się przy tym do argumentu z przeszłości, gdy najeźdźcy w XVII–XVIII w. konfiskowali polskie dobra kultury o charakterze publicznym

³⁹ S. Szenic, *Ongiś*, s. 321–322; zob.: APK, AOM, sygn. 147, s. 70–73; „BOM” t. 1, s. 50.

⁴⁰ „BOM” t. 1, *passim*.

(państwowym), traktując je jako zdobycz wojenną⁴¹. Jednak deklaracje szczerych intencji i działań na rzecz dobra publicznego poprzez sfinansowanie wydawnictwa ciągłego „Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej” zostały osłabione osobistymi wycieczkami Wielopolskiego pod adresem oponentów ze stołecznych środowisk opiniotwórczych. Odpowiedzią z ich strony – w czym szczególnie wyróżniała się „Biblioteka Warszawska” (w której publikowali Bartoszewicz i Wóycicki) – była niezmienna krytyka margrabiego, w której zarzucano mu malwersację przy zarządzaniu dobrami sługostowskimi i zabór księgozbioru⁴².

Niepowodzeniem zakończyła się próba pozyskania różnych środowisk opiniotwórczych w wymiarze ponadzaborowym. Wielopolski, kierując się tą pobudką, posłał pierwszy tom „Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej” do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Jednocześnie przekazał go autorytetom świata kultury i nauki (Aleksandrowi Przeździeckiemu, współredaktorowi krakowskiego opiniotwórczego „Czasu” Pawłowi Popielowi, wydawcy serii dziewiętnastowiecznych polskich memuarów Eustachemu Iwanowskiemu i profesorom: Pietrowowi z Uniwersytetu Warszawskiego i Richardowi Roeppelewi z Uniwersytetu Wrocławskiego). Jednocześnie w korespondencji z nimi zapowiadał publikację kolejnego tomu. Miał on zawierać listy Jana III Sobieskiego oraz korespondencję ostatnich królów elekcyjnych⁴³. Jednak obdarowani w podziękowaniu za przesłane wolumeny „Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej” ograniczyli się do wskazania na walory naukowe przygotowanych do druku źródeł. Nie odnieśli się w żaden sposób – na co wyraźnie liczył Wielopolski – do sporu prawnego margrabiego z krewnymi Świdzińskiego, nie mówiąc już o deklaracji poparcia. Na tę dość chłodną reakcję miał wpłynąć, nagłośniony przez adwersarzy Aleksandra, fakt: w zamian za przesłane egzemplarze „Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej” dyrektor petersburskiej Biblioteki Cesarskiej Modest bar. Korff przesłał kilka dubletów z zarekwirowanej przez Rosjan biblioteki Załuskich⁴⁴. Pewną miarą izolacji Wielopolskiego może być to, że kilka prestiżowych warszawskich księgarni (m.in. Stanisława Orgelbranda, Daniela i Stanisława Friedleina) odmówiło kolportażu „Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej”⁴⁵.

⁴¹ A.M. Skałkowski, *Aleksander*, t. 3, s. 198.

⁴² Por. list otwarty Aleksandra Przeździeckiego i filantropa Władysława hr. Małachowskiego do Aleksandra Wielopolskiego, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. 1, s. 465–466.

⁴³ APK, AOM, sygn. 155, s. 1–7; sygn. 158, s. 1–2.

⁴⁴ Tamże, sygn. 148, s. 4, 70–75; B. Szyndler, *Biblioteka*, s. 173–174; „BOM” t. 2, Kraków 1860, s. 5–14.

⁴⁵ APK, AOM, sygn. 148, s. 103, 125. Niemniej warto odnotować przypadki gestów wsparcia dla margrabiego. W połowie 1859 r. ziemianin August Bielowski na rzecz ordynackiej bi-

W 1860 r., mimo niechętej postawy opinii publicznej, Wielopolski doprowadził do publikacji tomu drugiego. Ta zbiegła się w czasie z decyzją margrabiego, wyraźnie zmęczonego długotrwałym sporem, o zawarciu ugody z rodziną Świdzińskich. Dzięki mediacji Krasińskich w kwietniu tegoż roku podpisano stosowne porozumienie. Aleksander Wielopolski zrzekł się spadku po Konstantym. Ten miał stać się podstawą do powołania Muzeum Konstantego Świdzińskiego z siedzibą w Warszawie. Zbiory te pod względem prawnym miały być częścią ordynacji opinogórskiej hrabiów Krasińskich⁴⁶.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy wskazać na kilka kwestii. Po pierwsze, w XIX w. Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej była elementem budowy prestiżu i demonstracji zamożności ich właścicieli, tj. Wielopolskich. W tym stuleciu należała do najcenniejszych i największych ksiąźnic na terenach między Wisłą a Pilicą. Zainteresowania bibliofilskie i naukowe przedstawiciela tego rodu, margrabiego Aleksandra, spowodowały, że dodatkowo wyróżniała się ona w regionie ukierunkowanym profilem, tj. kolekcjonowaniem dzieł literatury pięknej, filozofii, prawoznawstwa i historii. Pasja właściciela ordynacji wpływała na rozbudowę zasobu, czego dowodem były liczne zakupy współczesnych mu książek i dawnych dzieł. Poszukiwania starych druków oraz współpraca z wieloma polskimi i zachodnimi domami księgarskimi zbliżyły go do elitarnego grona polskich kolekcjonerów. Znajomość nawiązana z jednym z nich – Konstantym Świdzińskim – przyniosła plan obu bibliofilów połączenia ich księgozbiorów. Sprzeciw wobec tych planów zarówno krewnych Konstantego, jak i środowisk dziennikarskich oraz naukowych, długoletni proces sądowy, przyniosły ważne konsekwencje. Przyczyniły się do zaznajomienia opinii publicznej Królestwa Polskiego ze stanem księgozbioru obu bibliofilów oraz ich wysokimi walorami naukowymi. Innym ważnym aspektem okazała się publikacja dwóch tomów „Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej”, zawierających cenne materiały źródłowe do dziejów Polski. Seria ta stopniowo nabierała cech publikacji naukowej; w tomie drugim pojawiły się już komentarze opracowującego listy królów elekcyjnych prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Antoniego Z. Helcla.

Warto odnotować, że Aleksander Wielopolski przygotowywał kolejny tom, jednak z uwagi na zawarcie w 1860 r. ugody z rodziną Świdzińskich zarzucił te

blioteki podarował 32 dzieła i kilka roczników prasy krajowej. Z kolei Cesarska Biblioteka w Petersburgu zaproponowała nawiązanie stałej współpracy w wymianie dubletów; tamże, sygn. 155, s. 8–9; sygn. 156, s. 26–28.

⁴⁶ W. Krzemieniecki, *Biblioteka Ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie*, „Ziemia” 1911, nr 35, 2 września, s. 574.

plany⁴⁷. W wyniku tego porozumienia spuścizna po Konstantym Świdzińskim, po włączeniu do Biblioteki Krasińskich w Warszawie, stała się ogólnodostępna. Przez kilka kolejnych dekad (do 1939 r.) była obiektem badań historycznych i literaturoznawczych⁴⁸. Inaczej było w przypadku Biblioteki Ordynacji Myszkowskiej; w tej dopiero w latach trzydziestych XX w. badania na podstawie jej księgozbioru podjęli profesorowie: Szymon Askenazy i Andrzej M. Skałkowski.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła

Archiwum Państwowe w Kielcach

Archiwum Ordynacji Myszkowskiej

Działalność nauogn. i literacka Aleksandra Wielopolskiego, sygn. 111, 112, 114, 115, 116, 1ygn.118.

Zapis Konstantego Świdzińskiego sygn. 147, 148, 155, 156, 157, 158.

Źródła drukowane

„Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej” t. 1, Kraków 1859; t. 2, Kraków 1860.

List otwarty Aleksandra Przeździeckiego i filantropa Władysława hr. Małachowskiego do Aleksandra Wielopolskiego, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. 1.

Prasa

„Czas” 1859, nr 116, 131.

„Słowa” 1859, nr 7.

Opracowania

Dachtera T., *Konstanty Świdziński i jego zbiory: przyczynek do historii Biblioteki Ordynacji Krasińskich*, „Biblioteka” R. 10, 1997, t. 1.

Drożdż-Szczyruba M., *Ordynacje rodowe w XIX i pierwszej połowie XX w.*, Kraków 1998.

Dziubiński A., *Myszkowscy herbu Jastrzębiec udostojniony – ordynaci pińczowscy w latach 1601–1727*, w: *Wielkie rody i wybitne postacie w dziejach Pińczowa*, red. K. Słonina, A. Kwiecień, Pińczów 1998.

Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, t. 6, red. S. Lam, Warszawa 1926.

⁴⁷ Tom trzeci miał obejmować okres powstania listopadowego, głównie korespondencję władz carskich w tej kwestii. W kolejnym planowano umieścić źródła do dziejów dyplomacji Zygmunta Augusta; APK, AOM, sygn. 157, s. 1–53; sygn. 155, s. 1–269.

⁴⁸ W 1944 r., w czasie powstania warszawskiego, Biblioteka Krasińskich została spalona przez hitlerowców.

- Iwaniak S., *Ziemiańskie dobra kulturowe w województwie kieleckim (1944–1946)*, Kielce 1996.
- Krzemieniecki W., *Biblioteka Ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie*, „Ziemia” 1911, nr 35.
- Leitgeber S., *Nowy Almanach Błękitny*, Poznań 1993.
- Łuczak A., *Zbiory cenne–bezcenne–utracone*, w: *Ziemiaństwo wielkopolskie. W kręgu arystokracji*, red. A. Kwilecki, Poznań 2004.
- Michalewska A., *Z dziejów biblioteki i muzeum Konstantego Świdzińskiego*, „Roczniki Biblioteczne” 1973, t. 17.
- Myśliński K., *Pałac Wielopolskich w Chrobrzu. Siedziba Ordynacji Myszkowskich*, Kielce 2012.
- Pułaski F., *Spory o bibliotekę i zapis Konstantego Świdzińskiego*, „Przegląd Historyczny” 1909, t. 8.
- Przybyszewski S.M., *Ziemiańskie Pałace, dwory i dworki nad Nidą, Nidzicą i Szreniawą, Kazimierza Wielka* 2012.
- Skalkowski A.M., *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych (1803–1877)*, t. 2, Poznań 1947.
- Stankiewicz Z., *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967.
- Stępkowski L., *Jan Olrych Szaniecki w Pińczowie 1813–1831*, w: *Pińczowskie Spotkania Historyczne. Wielkie rody i wybitne postaci w dziejach Pińczowa*, red. K. Słonina, A. Kwiecień, Pińczów 1998.
- Szenic S., *Ongiś*, Warszawa 1975.
- Szyndler B., *Biblioteka Ordynacji Myszkowskiej w Chrobrzu*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1975, t. 9.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, t. 1, Warszawa 1997.
- Żenkiewicz J., *Dwór polski i jego otoczenie. Kresy Północno-Wschodnie*, Toruń 2008, s. 36.
- Żor A., *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polsab.j*, t. 9, Poznań 1887.

O autorze:

dr hab. Mariusz Nowak – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Zainteresowania naukowe: dzieje gospodarcze i aktywność społeczno-polityczna ziemiaństwa w XIX–XX w.; konserwatyzm doby zaborów.

e-mail: mariusznowak@ujk.edu.pl

